

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 3  
(1710)  
2006

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● MARZEC ● CENA 2 ZŁ





Tajemnica Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie  
w Ewangelii św. Łukasza i malarstwie religijnym



„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26-27).

Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: *Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego Ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro męża nie znam? Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodziła za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 29-37).*



„Anioł wszedł do Niej i rzekł: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami*” (Łk 1, 28).

„Na to rzekła Maryja: *Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od Niej anioł*” (Łk 1, 38).





**Często zastanawiamy się nad tym, czy współczesnego człowieka może jeszcze fascynować popiół — znak zniszczenia, smutku? Świat goni za radością, za życiem, a tu, w Środę Popielcową, Kościół przypomina ludziom o śmierci, o tym, że człowiek powstał z prochu i w proch się obróci, że nie znamy dnia ani godziny naszego rozstania się z tym życiem.**

# Popielec

Środa Popielcowa ma nam unocznąć znikomość naszej doczesności. Obchód Środy Popielcowej od wielu wieków połączony jest z pełnym głębokiej wymowy obrzędem posypania głów popiołem.

Popiół — symbol powrotu do ziemi, z której narodził się człowiek.

Popiół — symbol śmierci.

Środa Popielcowa rozpoczyna okres liturgiczny zwany Wielkim Postem. A jak na pewno wszyscy wiemy, jest to czas poświęcony naszemu nawróceniu, odwróceniu się od zła, czas powrotu na dobrą drogę.

Początki obrzędu posypania głów popiołem sięgają IV wieku. Od tego bowiem czasu znana była w Kościele praktyka publicznej pokuty za jawne winy, które były przyczyną zgorszenia. Rozpoczynała się ona na początku Wielkiego Postu i trwała aż do Wielkanocy.

Tradycyjne już posypywanie głów popiołem oznacza także i dzisiaj chęć odkupienia win, żal za popełnione grzechy, świadomość obrażenia naszymi uczynkami Boga.



Okres Wielkiego Postu powinien stać się dla każdego z nas czasem pokuty, wyrażającej się w umartwianiu, jałmużnie i modlitwie

Od chwili śmierci i zmartwychwstania Chrystusa człowiek, który usiłuje żyć nowym życiem, nie jest w swym dążeniu samotny. Zapewniona mu została na drodze do osiągnięcia zbawienia łaska jego Stwórcy: „Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą” (Iz 49, 8). Możemy więc liczyć na skuteczną pomoc łaski Bożej w osiągnięciu przez nas duchowej przemiany na lepsze, pod warunkiem spalenia, obrócenia w popiół grzechu. Należy tu podkreślić, że u Izraelitów popiół oznaczał zniszczenie rzeczy znieprawionej, pełne odzucenie i potępienie grzechu.

Okres Wielkiego Postu powinien stać się dla każdego z nas czasem pokuty, wyrażającej się w umartwianiu, jałmużnie i modlitwie

Od chwili śmierci i zmartwychwstania Chrystusa człowiek, który usiłuje żyć nowym życiem, nie jest w swym dążeniu samotny. Zapewniona mu została na drodze do osiągnięcia zbawienia łaska jego Stwórcy: „Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą” (Iz 49, 8). Możemy więc liczyć na skuteczną pomoc łaski Bożej w osiągnięciu przez nas duchowej przemiany na lepsze, pod warunkiem spalenia, obrócenia w popiół grzechu. Należy tu podkreślić, że u Izraelitów popiół oznaczał zniszczenie rzeczy znieprawionej, pełne odzucenie i potępienie grzechu.

Okres Wielkiego Postu powinien stać się dla każdego z nas czasem pokuty, wyrażającej się w umartwianiu, jałmużnie i modlitwie

Okres Wielkiego Postu powinien stać się dla każdego z nas czasem pokuty, wyrażającej się w umartwianiu, jałmużnie i modlitwie

## Wielki Post

**Rozpoczynamy okres Wielkiego Postu, który — przez modlitwę i post — ma nas przygotować na dobre przeżycie tajemnicy paschalnej.**

# Kuszenie Jezusa

Okres Wielkiego Postu trwa 40 dni, od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku. W tym czasie przeżywamy wydarzenia z historii zbawienia, szczególnie mękę i śmierć Jezusa. W Środę Popielcową w czasie Mszy św. kapłan, wypowiadając słowa: „prochem jesteście i w proch się obrócisz”, posypuje głowy wiernych popiołem na znak nawrócenia i pokuty. Przypomnijmy, że w języku polskim nazwa „Wielki Post” podkreśla moment umartwienia, pokuty. To są środki potrzebne do tego, żeby człowiek mógł oderwać się od rzeczy, jakie go pociągają i spojrzeć na swoje życie w świetle prawd wiary.

Okres Wielkiego Postu jest łączony tradycyjnie z postem Jezusa na pustyni. Idea 40-dniowego Postu przed Wielkanocą (*quadagesima*) wywodzi się z wzorów biblijnych, ale przede wszystkim z postu Jezusa. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu czytamy fragment Ewangelii Mateusza (4, 1-11), opisujący kuszenie Pana Jezusa na pustyni: „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: *Jeśli jesteś Synem, Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem.* Lecz On mu

odparł: *Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.*

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: *Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień.* Odrzekł mu Jezus: *Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego.*

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: *Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.* Na to odrzekł mu Jezus: *Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz.* Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu” (Mt 4, 1-11).

cd. na str. 15

# RADA SYNODALNA KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO W RP

02-635 Warszawa, ul. Balonowa 7

tel/fax (022) 848-46-17

L.dz. 413/XII/RS/2005

Warszawa, 12.12.2005 r.

## UCHWAŁA nr 11/05 Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego w RP z dnia 12 grudnia 2005 roku

W związku z emisją programu przez Oddział Krakowski stacji TVN Superwizjer wyemitowanego 20 listopada 2005 roku w programie ogólnopolskim, Rada Synodalna podjęła uchwałę potępiającą z całą stanowczością tak redaktorów, jak i osoby występujące w nadanym programie.

Rada Synodalna stwierdza, że nadany program został oparty na fałszywych, spreparowanych wcześniej pismach, a „dokumenty” przedstawione były wysoce tendencyjnie.

Rada Synodalna stwierdza, że występujący w programie Tomasz Rybka nie jest duchownym Kościoła Polskokatolickiego w RP ani Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA i Kanadzie.

Tomasz Rybka za wrogą działalność, jaką prowadzi kierując się niezaspokojonymi ambicjami wobec Władz Kościoła, uchwałą Rady Synodalnej z dnia 7 lipca, 2003 roku został karnie sekularyzowany, pozbawiony jurysdykcji i skreślony z listy duchownych Kościoła Polskokatolickiego w RP.

Rada Synodalna z ubolewaniem stwierdza, że wyemitowany program naruszył dobra osobiste i opinię w odbiorze publicznym bpa prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego Zwierzchnika Kościoła i wyrządził szkodę całemu Kościołowi Polskokatolickiemu.

Ważność Sakry Biskupa Wiktora Wysoczańskiego została potwierdzona przez Międzynarodową Konferencję Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej i nigdy nie była kwestionowana przez Ogólnopolskie Synody Kościoła Polskokatolickiego w RP.

Rada Synodalna w pełni solidaryzuje się ze Zwierzchnikiem Kościoła bpem prof. Wiktorem Wysoczańskim i oświadcza, że wobec autorów tego programu będą wyciągnięte konsekwencje prawne, a wcześniej dostarczone TVN autentyczne dokumenty: pisma wyjaśniające i dowody rozliczeń finansowych zostaną opublikowane w „Organie Wewnętrznym Kościoła” i „Rodzinie”.

+ Jerry Costmille  
Ks. Stanisław  
W. Kowalski  
Ks. Karol  
T. Kowalski  
Ks. Dąbrowski  
Ks. Wysoczański  
Ks. Gamin



# Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu

Prawdę o splataniu się ze sobą dobra i zła, prawdy, półprawdy i kłamstwa, które tak trudno jest od siebie wyraziście rozdzielić, przypomina nam w piosence „*Dziwny jest ten świat*” Czesław Niemen. Wyemitowany przez TVN program o Zwierzchniku Kościoła jest tego kolejnym przykładem. A przygotowujący ten tendencyjny program i ich zausznicy zapomnieli o odwiecznym Przykazaniu Bożym, które na tablicach kamiennych wyrzył Mojżesz: „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”.

Televizja ma prawo szukać sensacji, interweniować tam, gdzie zawodzą wszelkie procedury demokratyczne, tam, gdzie lekceważona jest praworządność i pozostała jedynie możliwość głośnego wołania o sprawiedliwość. Chwała jej za to. Nie może jednak w pokazywaniu problemów być tendencyjna, nie może posługiwać się półprawdami lub kłamstwem, a tak, niestety, było w audycji telewizyjnej, wyemitowanej przez TVN w dniu 20 listopada 2005 r. w programie o godz. 22.15. Spróbujcie ocenić poszczególne jej fragmenty.

Już w samym wprowadzeniu Prezentorka programu wydała wyrok skazujący: „*Opowiemy o Kościele. Bp Wiktor Wysoczański jest Zwierzchnikiem Kościoła Polskokatolickiego, ale choć stoi na czele jednej z największych wspólnot religijnych, jak ognia unika kontaktu z dziennikarzami, a dla większości społeczeństwa pozostaje osobą kompletnie nieznaną. Dziś wiemy, dlaczego tak jest. Nasze kilkumiesięczne śledztwo rozpoczęte niewinną z pozoru informacją ujawniło mroczną przeszłość biskupa i nie mniej bulwersujący dzień dzisiejszy*”.

„*Opowiemy o Kościele*”. To krótkie zdanie mobilizujące czujność tych wszystkich, którzy identyfikują się z Kościołem Polskokatolickim, a więc i mnie. Chciałbym, żeby nasz Kościół był jedną z największych wspólnot religijnych. Niestety, liczy zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy wiernych. To, że Biskup Wiktor Wysoczański unika dziennikarzy, wynika z faktu, że niejednokrotnie udzielał wywiadu i argumentował odpowiednimi dokumentami, ale publikowane było to, co dziennikarze chcieli opublikować, a nie to, co wynikało z rozmowy i przedstawionych dokumentów. Dlaczego dziwi to, że Biskup tak niewielkiej stosunkowo wspólnoty religijnej, choć jest równocześnie rektorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i prezesem STPK, pozostaje osobą nieznaną? Czy znamy nazwiska rektorów innych uczelni, albo nazwiska biskupów innych mniejszościowych Kościołów w Polsce? Może dobrze byłoby więcej mówić, pisać i pokazywać Kościół Polskokatolicki, przedstawiając go w obiektywnej prawdzie, a nie tylko ujawniać słabości, od których nie jest wolna żadna wspólnota, także religijna? Przeszłość Biskupa Wysoczańskiego jest inna ze względu na urodzenie w miejscowości, która przed wojną należała do Polski, a po wojnie znalazła się na obszarze ZSRR. Śledząc ważniejsze fragmenty Jego życiorysu dostrzegam inność, a nie mroczność, która kojarzy się z tajemniczością i ukrywaniem przeszłości. Czy Jego dzień dzisiejszy jest bulwersujący? Bulwersować mogą udowodnione fakty, a nie insynuacje i przypuszczenia, o których będzie poniżej. Jeżeli do słów Prezentorki dodać jeszcze jaskrawą czerwień jej żakietu, wtedy dla kogoś, kto nie jest wtajemniczony w sedno sprawy, stworzono „doskonałą” atmosferę sprzyjającą sensacji i sugestią prawdziwości tego, co przedstawiono w programie.

To, że jest to tylko sensacja wynika już z pierwszego kadru filmu. Lektor mówi, że *Biskup Wysoczański chce sprzedać kościół, najstarszą Polskokatolicką Parafię w naszym kraju*”. Wyjaśniam, że budynek kościelny to jeszcze nie parafia. Nie można sprzedać parafii. Budynki kościelne się sprzedaje, bo są ku temu różnorakie przyczyny. Wiem coś więcej na temat kościoła przy ul. Łagiewnickiej w Krakowie, bo jako Administrator Diecezji zostałem przez Radę Synodalną zobligo-

wany do poczynienia starań związanych z jego sprzedażą. Jest prawdą, że tam, w tym miejscu, była zorganizowana pierwsza parafia polskokatolicka. Szkoda pozbywać się kolebki. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w ostatnim czasie do tego kościoła przychodziły na nabożeństwa dwie, trzy osoby, które nie były w stanie utrzymać zdewastowanego budynku kościelnego z przynależnymi do niego pomieszczeniami. Mój poprzednik wydzierżawił część pomieszczeń, ale dzierżawca nie płacił, albo bardzo nieregularnie płacił czynsz i zalegał z opłatami za energię i gaz, a po rozwiązaniu umowy wynajmu, dotąd nie uiszczył kilkudziesięciu tysięcy złotych zaległego czynszu. Same kłopoty, bez jakiegokolwiek możliwości wyremontowania i utrzymania na bieżąco budynku kościelnego. Kościół ulega zniszczeniu. To jest ostatni dzwonek, żeby coś z tym zrobić.

Decyzję o sprzedaniu obiektu i działki nie podjął samodzielnie Biskup Wysoczański, lecz dokonała tego specjalną uchwałą Rada Synodalna Kościoła. Na jaki cel poszłyby pieniądze ze sprzedaży Kościoła? Myślę, że Rada Synodalna w sposób odpowiedzialny by je spożytkowała. Budżet Kościoła Polskokatolickiego nie jest w stanie finansować remonty o wiele bardziej konieczne i na dłuższą metę opłacalne. W całej Europie, a w Stanach Zjednoczonych od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku sprzedaje się kościoły i obiekty parafialne, u nas zaś, w sytuacji, kiedy nie ma żadnej alternatywy, staje się to problemem, którym zajmuje się telewizja. Może ktoś podpowie, jak inaczej wyjść z opresji i da gwarancję skuteczności proponowanych działań, zanim dach zawałi się komuś na głowę?

„*Kuria to piękna willa z sauną i basenem. Kiedyś należała do syna Premiera Jaroszewicza*”. W tej willi, która jest własnością i biurem STPK, mieściła się również Kuria Biskupia. Byłem w niej dziesiątki razy i nigdy nie mogłem skorzystać z dobrodziejstw sauny i basenu, bo ich tam nie ma. Dlaczego wspomina się Jaroszewicza? Bo to „komuch” i ten, kto od niego kupuje jest w swych interesach podejrzany. Warto zapytać, czy ci, którzy kupili budynek KC PZPR też są w swych interesach podejrzani? Błoto okraszone „komuszem” pochodzeniem skutecznie niszczy.

„*Kościół powstał... obecnie liczy zaledwie kilka tysięcy członków, ale nadal posiada wielomilionowy majątek*”. Jestem uwrażliwiony na punkcie „powstania” Kościoła Polskokatolickiego. Używając pewnych określeń należy być ścisłym. Kościół albo jest Kościołem Chrystusowym i wtedy nie mógł powstać w XIX wieku, bo założył Go Jezus Chrystus, albo nim nie jest i wtedy dana społeczność religijna nazywa się związkiem wyznaniowym. Struktury Kościoła Polskokatolickiego zostały zorganizowane w XIX wieku, ale Kościół Polskokatolicki jest częścią Kościoła Powszechnego, który ma swoje źródło w Wieczerniku.

Dziwne, że na początku audycji mówi się, że Kościół Polskokatolicki jest jedną z największych wspólnot religijnych, a potem słyszymy, że „liczy zaledwie kilka tysięcy członków”.

*Kościół „posiada wielomilionowy majątek*”. Dobrze byłoby mieć wielomilionowy majątek. Nie byłoby wtedy problemu ze sprzedażą kościoła w Krakowie przy ul. Łagiewnickiej, nie byłoby problemu z remontowaniem kościołów i wspieraniem duchownych, którzy pracują w parafiach, które to nie są w stanie utrzymać księdza i jego rodziny.

Majątkiem Kościoła Polskokatolickiego jest około 100 kościołów i plebanii, niektóre cmentarze i kilka budynków



kościelnych w większości należących do poszczególnych parafii. Podjęcie decyzji o sprzedaży tego majątku należy w różnych instancjach do Parafii, do Rady Synodalnej i do Zwierzchnika, który nigdy nie może podejmować w tych sprawach samodzielnej decyzji.

**„W Polsce Ludowej Kościół zerwał stosunki z Kościołem Narodowym w USA i zmienił nazwę z Narodowego na Polskokatolicki. Od lat pięćdziesiątych był lojalnym i posłusznym sługą komunistycznej władzy, a na wybór jego hierarchów realny wpływ mieli peerelowscy urzędnicy...”.** Ocenie postawy zajmowanej przez kler Kościoła Polskokatolickiego w PRL-u brakuje obiektywizmu. Na to zagadnienie należy spojrzeć uwzględniając wszystkie okoliczności historyczne, społeczne i polityczne. Wszystkie Kościoły chrześcijańskie w okresie PRL-u uwikłane były w mniejszym lub większym stopniu we współpracy z komunistycznymi władzami. Kościół Polskokatolicki w okresie przedwojennym był bezparto- nowo zwalczany przez ówczesne władze państwowe i kościelne rzymskokatolickie.

Ten konfrontacyjny stosunek między obu Kościołami trwał z mniejszym lub większym nasileniem do końca lat osiemdziesiątych. Obiektywna ocena wzajemnych stosunków należy do historii. Na nabożeństwie ekumenicznym w dn. 26 maja 2000 roku we Wrocławiu, w rzymskokatolickiej świątyni pw. Św. Elżbiety, w obecności przedstawicieli Episkopatu Polski i wiernych obecnych na nabożeństwie, powiedzieliśmy sobie: przepraszamy i prosimy o przebaczenie. Tym faktem Kościół Polskokatolicki zakończył wzajemne napaści i animozje. Kościół założony przez Jezusa Chrystusa, w swojej strukturze różnorodny, jest jeden. Na pewno nie ma Boga tam, gdzie nie ma miłości.

**„Na początku lat osiemdziesiątych Wysoczański stanął na czele Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, czyli STPK, obejmując tym samym kontrolę nad wielomilionowym majątkiem Stowarzyszenia”.** Siedząc działalność Biskupa Wysoczańskiego jako Prezesa STPK każdy obiektywny obserwator musi stwierdzić, że to dzięki Jego inicjatywie i przedsiębiorczości STPK poszerzyło swoją bazę majątkową o wiele obiektów, które są obecnie łakomym kąskiem do rozparcelowania, szczególnie dla niektórych zbuntowanych, usuniętych z grona duchownych polskokatolickich. W reportażu łączy się, niezgodnie ze stanem faktycznym, majątek kościelny i majątek STPK. Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików jest statutowo zobowiązane do wspierania działalności Kościoła Polskokatolickiego i rzeczywiście tę działalność wspierało. „Polkat” — Zakłady Usługowo-Przemysłowe należący do STPK, który kiedyś przeżywał lata świetności i zatrudniał 1500 robotników, teraz przeżywa kryzys, podobnie jak inne tego rodzaju zakłady. Minęły czasy, kiedy „Polkat” zwolniony był z niektórych podatków, a dochód pod dyktando Urzędu ds. Wyznań przeznaczony był na finansowanie związków wyznaniowych i cele społeczne. W tamtych czasach Zwierzchnik Kościoła Biskup Tadeusz Majewski miał pieniądze na pensję dla kapłanów i na remonty dla parafii, z których nie musiał się rozliczać. Pieniądze wydawane były z wielkim rozmachem, budowano wielkie kościoły i plebanie, które obecnie trudno jest utrzymać. Znikło zapotrzebowanie na produkty „Polkatu”. „Polkat Holding” Sp. z o.o., jak wynika z udostępnionego mi oświadczenia, nie zajmuje się aktualnie działalnością gospodarczą, z wyjątkiem dzierżawy i wynajmu posiadanych obiektów. Niestety, „Polkat” nie znalazł możliwości egzystencji na obecnym kapitalistycznym rynku kapitałowym.

STPK ma zaplecze w nieruchomościach, które dzięki zapobiegliwości Biskupa Wiktora Wysoczańskiego zakupiono na własność i pod jego kierunkiem rozbudowano, jak: Konstancin, dom na Czardasza, Serock. To jest własność STPK, a nie Kościoła.

Poligrafia pobudowana przed laty przez Biskupa Wysoczańskiego nie przynosi zysku, bo nie ma zamówień. Personal redagujący z 12 osób zmniejszył się do 2 osób i nawet druk „Rodziny” u nas jest nieopłacalny. Ale

mimo tego, ten obecnie miesięcznik religijno-społeczny Kościoła w niewielkim nakładzie jest rozprowadzany gratis do wszystkich parafii przez STPK.

Urle — ośrodek z mikroklimatem jest udostępniany parafiom na organizowanie kolonii dla dzieci i obozy dla młodzieży.

Konstancin — dom, ośrodek konferencyjny im. Bpa Herzoga, wzniesiony przez Biskupa Wysoczańskiego, nie ma obecnie chętnych do wynajmowania na konferencje, mimo zachęcających do tego folderów. Służy Kościołowi i STPK.

Budynek przy ul. Balonowej 7 zajmuje Zarząd Główny STPK, biblioteka, czytelnia i archiwum Rady Synodalnej. Dom jest utrzymywany w całości przez STPK.

Serock — nie ma chętnych do odpłatnego korzystania ze znajdującego się tam domu wypoczynkowego.

**„Zwierzchnik i Jego cała praca i całe działania nakierowane jest jedynie na zbieranie, przeliczanie, sprzedawanie majątków kościelnych, czyli jakby likwidacja struktur kościelnych, a nie ich rozwój”** — mówi w reportażu telewizyjnym były ksiądz Kościoła Polskokatolickiego, Tomasz Rybka, który nie mając ku temu kościelnej jurysdykcji zarządza domem „Samarytanin” przy ul. Modlińskiej w Warszawie. „Samarytanin” — dom wybudowany z ofiar zagranicznych, z dotacji Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików i innych, miał być przeznaczony dla naszych księży emerytów. Ogólnopolski Synod Kościoła, który odbył się 27 czerwca 1995 roku nakazał ówczesnemu Ordynariuszowi Diecezji Warszawskiej Bp. T. Majewskiemu doprowadzić do tego, by „Samarytanin” był przekazany pod zarząd Rady Synodalnej. Jednak nie nastąpiło to do dnia dzisiejszego. Przyczyną jest zła wola dotychczas kierujących tym obiektem. Trudność jest w tym, że grunt dla parafii Kościoła Narodowego pw. Dobrego Pasterza, w okresie międzywojennym został zakupiony na osoby fizyczne, gdyż Kościół nie miał osobowości prawnej. Pieniądze na ten cel przesłał Bp Franciszek Hodur, czyli PNKK w USA. „Samarytanin” na dzień dzisiejszy nie spełnia przeznaczenia i celu, w jakim został wybudowany. Nasi księża emeryci muszą szukać miejsca w ośrodkach opieki Kościoła Rzymskokatolickiego, czy państwowych, a to nam nie przynosi chwały.

**W reportażu kolejno pokazane są sprawy: dotacji na ośrodek w Konstancinie, przekazanie parafii rzymskokatolickiej domu w Legnicy oraz sprzedaż nieruchomości położonej na placu Marii Magdaleny we Wrocławiu.**

W piśmie z dnia 5 maja 2005 r. L. dz. 152/V/Zw/2005, skierowanym przez Biskupa Wiktora Wysoczańskiego do Prezesa TVN Pana Piotra Waltera, zamieszczone jest między innymi wyjaśnienie dotyczące dotacji na ośrodek w Konstancinie: „...Ośrodek w Konstancinie położony na nieruchomości będącej własnością Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików i użyczonej Kościołowi Polskokatolickiemu, służy krajowym i międzynarodowym konferencjom kościelnym. Odbywały się w nim i odbywają posiedzenia międzykościelnej komisji Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościoła Polskokatolickiego oraz posiedzenia gremiów Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej, i in. W razie potrzeby jest on udostępniony także Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, której pomieszczenia są zbyt ciasne dla kilkakrotnie zwiększonej w porównaniu z wcześniejszym stanem liczby studentów oraz Polskiej Radzie Ekumenicznej. Przy Ośrodku działa także Parafia Polskokatolicka pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Wojewoda Mazowiecki potwierdził 25 listopada 2003 r. za Nr WSO.V.5050/37/2003 odbiór prawem przewidzianego powiadomienia o erygowaniu tej Parafii.

Ośrodek dysponuje miejscami noclegowymi i możliwością wyżywienia. Istniejąca przy tymże Ośrodku misyjna Parafia pragnie umożliwić dostęp do kaplicy i sali — stołówki osobom niepełnosprawnym. Na ten cel Parafia otrzymała dwukrotnie dotacje z Funduszu Kościelnego. Pierwsza dotacja w wysokości 30.000 zł została w całości rozliczona. Wydatkowano ją wraz z własnymi środkami kościelnymi w wysokości 12.627 zł 09 gr na wykonanie przyłączy wodociągowych i kanalizacyjnych,



niezbędnych dla prowadzenia działalności charytatywnej, w tym dla osób niepełnosprawnych.

Druga dotacja z Funduszu Kościelnego w wysokości 20.000 zł przyznana na kilka dni przed końcem 2004 r., przeznaczona na ocieplenie i tynkowanie ścian, wymianę orygnowania i montaż uchwytów dla osób niepełnosprawnych, zostanie rozliczona z Funduszem Kościelnym w roku bieżącym”.

Sprawę dotacji na ośrodek w Konstancinie oraz przekazania parafii rzymskokatolickiej domu w Legnicy wyjaśnia Biskup Wiktor Wysoczański również w piśmie z dnia 23 września 2005 r., L.Dz.329/IX/Zw/2005, skierowanym do Pana Andrzeja Pieniżka Zastępcy Dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w którym czytamy:

„Dotacja na potrzebne prace budowlane w budynku w Konstancinie-Jeziornie przy ul. Chylickiej 18 jest dotacją na działalność charytatywno-opiekuńczą, a nie na kult religijny. Działalność tą będzie prowadził Kościół Polskokatolicki wspólnie ze Społecznym Towarzystwem Polskich Katolików, będącym właścicielem nieruchomości, które zawarto z Kościołem Polskokatolickim umowę użyczenia części nieruchomości.

Zajmując się od kilkudziesięciu lat naukowo państwowym prawem wyznaniowym, pozwalam sobie wyrazić pogląd, że przepisy o Funduszu Kościelnym pozwalają na udzielenie dotacji z niego nie tylko Kościołom, ale także innym instytucjom realizującym służące Kościołom i mieszczące się w celach Funduszu Kościelnego.

To po częściowym zrealizowaniu inwestycji w budynku w Legnicy przy ul. Grabskiego 15 i prawidłowym rozliczeniu dotacji przyznanej na tę inwestycję z Fundusz Kościelnym w dniu 30 marca 2004 r. znak W/FK/6760-XVI/98/0400/2000) w budynku tym wybuchł pożar, który m.in. strawił dach. Sprawcy nie zostali ujęci. Osobiście przypuszczam, że jego sprawcami byli fanatycy traktujący Kościół Polskokatolicki jako „sektę”. Jest to jednak moje przypuszczenie oparte jedynie na znajomości pewnych przejawów fanatyzmu, ale nie mam na to jakichkolwiek dowodów. Odbudowa budynku po pożarze przekraczała też możliwości finansowe Kościoła Polskokatolickiego. Wobec zainteresowania Kurii Diecezjalnej Legnickiej Kościoła Rzymskokatolickiego tym budynkiem, Kościół Polskokatolicki przekazał jej tę nieruchomość aktem darowizny. Nie służy ona zatem celom świeckim. Wydatki na ten budynek poniesione z dotacji Funduszu Kościelnego służą nadal celom należącym do zadań tego Funduszu”.

Przeglądałem również dokumentację odnoszącą się do przekazania parafii rzymskokatolickiej domu w Legnicy oraz sprzedanie nieruchomości położonej na placu Marii Magdaleny we Wrocławiu. Do wglądu w Kurii Biskupiej jest dowód przekazania darowizny Kościołowi Polskokatolickiemu w wysokości 200.000 zł przez Legnicką Kurię Biskupią i rozliczenie tej kwoty oraz dowód wpłaty kwoty 230.500 zł za sprzedaż budynku Kurii we Wrocławiu na konto Kurii Biskupiej Kościoła Polskokatolickiego i rozliczenie tej kwoty.

**Czy można przez insynuacje oskarżać, nie przedstawiając dowodów?** Jaka jest różnica w tym, czy pieniądze ze sprzedaży zostały wpłacone na konto we Wrocławiu, czy w Warszawie? W księgowości Kurii Biskupiej można sprawdzić, na co pieniądze zostały wydatkowane. Dowody zostały wcześniej przekazane TVN.

Pani Elżbieta G., pokazywana przed bramą Kurii Biskupiej, odpowiadała merytorycznie poprawnie i dlatego z niesmakiem patrzyłem, jak ukryta kamera pokazywała nerwowe ruchy jej ręki. Widz bardziej zapamięta rękę, a nie rzeczowe wyjaśnienie. Dziwna rzetelność!

**Kolejną następuje w reportażu ciąg zabarwionych politycznie insynuacji.** Urodzony na Ukrainie, uczący się języka polskiego, jednoroczny pobyt w seminarium rzymskokatolickim, wstąpienie do Kościoła Polskokatolickiego... Co się chce przez to udowodnić? O roli Kościoła Polskokatolickiego w okresie przedwojennym, w czasie okupacji i w okresie powojennym wiele powie-

dziano i napisano. Czy można wymagać od kapłanów i wiernych heroicznych cnót i zachowania w pełni niezależnego od sytuacji zewnętrznej i politycznej? Był kardynał Wyszyński, był ks. Popiełuszko, ale był również bp Padewski z Kościoła Polskokatolickiego, który oddał swoje życie, chcąc zachować swoją niezależność.

**„Suche, nieciekawe kazania Biskupa Wysoczańskiego.”** Jest rektorem wyższej uczelni, profesorem nauk teologicznych, znawcą prawa wyznaniowego i doskonałym menadżerem. Jest twórcą polskiego nurtu teologii starokatolickiej. Doceniając Jego zasługi dla rozwoju nauk teologicznych, popularyzację zachodnioeuropejskiej teologii starokatolickiej w kraju oraz w USA i Kanadzie, Uniwersytet w Bernie (Szwajcaria) nadał Mu najwyższe akademickie wyróżnienie — doktorat teologii *honoris causa*. Uroczysta promocja miała miejsce w 1999 roku. Jakim jest kapłanem? Synod Go wybrał i Synod ma prawo Go odwołać. My sobie sami musimy poradzić z tym, co nam się nie podoba.

**Jeżeli komuś z księży telewizja pomaga w egzekwowaniu przysługujących mu praw, nie może tego czynić naruszając zasady uczciwości, sprawiedliwości, a nade wszystko miłości.**

**„Karierowicz”?** Każdy nosi w swoim plecaku butawę marszałkowską.

**„Został biskupem w bardzo niejasnych okolicznościach”** „Synod nigdy nie wybrał Go na biskupa”? Byłem na tym Synodzie. Doleję oliwy do ognia i dopowiem, że żaden z synodów nie wybierał biskupa w sposób całkowicie wolny, gdyż zgodnie z art. 4 obowiązującego w PRL dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzeniu stanowisk kościelnych (Dz.U. Nr 1, poz. 6 z 1957 r.): „mianowanie na stanowiska arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa, proboszczów i administratorów parafii wymaga uprzedniego upewnienia się, czy przeciw osobom, które mają być mianowane na te stanowiska, nie zachodzą uzasadnione zastrzeżenia właściwego organu państwowego”. Dekret ten obowiązywał wszystkie Kościoły i związki wyznaniowe w PRL. Takie były realia.

Jak byli wybierani papieże w historii Kościoła? Napisano na ten temat wiele tomów. W sprawie uzupełnienia wiedzy dotyczącej sakry biskupiej Biskupa Wysoczańskiego radzę przeczytać Organ Urzędowy Kościoła Polskokatolickiego nr 4-5 z lutego 1998 r. Zamieszczono w nim stanowisko biskupów Unii Utrechckiej, w którym czytamy: „... Należy podkreślić, że wyświęcenie biskupa, w tym przypadku Biskupa Wysoczańskiego, dokonane przez biskupów Unii Utrechckiej (w tym przypadku są to emerytowany Arcybiskup Utrechtu, Marinus Kok, Biskup Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego Tadeusz Majewski oraz Biskupi Maksymilian Rode i Jerzy Szotmiller), nie może zostać poddane w wątpliwość. Wyjątek od tej zasady może mieć miejsce jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Nic nie wskazuje na to, że takie okoliczności miały miejsce w tym przypadku. Dlatego IBC stwierdza, że nie istnieją powody dla jakiegokolwiek wątpliwości. Przykłady podane w załączniku umacniają IBC w tym przekonaniu. Z powodów wymienionych powyżej Biskup Wysoczański jest ważnie wyświęconym biskupem...”.

Biskup Wiktor Wysoczański nie musi się wszystkim podobać. Mnie się też nie podobał, gdy w sposób niewłaściwy zareagował na moje, płynące z troski o Kościół, sugestie. Jest to problem, z którym musiałem sobie jakoś poradzić, i niewielu znalazłem sojuszników w jego rozwiązywaniu. Tak jakoś dziwnie się składa, że trudna sytuacja, w której zostałem brutalnie potraktowany przez Władzę Kościoła zbiegła się z emisją omawianego programu i dlatego oświadczam, że odcinam się od sposobu, w jaki niesprawiedliwie został potraktowany mój Zwierzchnik i mój Kościół Polskokatolicki.

Ks. inf. Kazimierz Fonfara



# Ekumeniczna Inicjatywa Komisji Kobiet Kościoła Polskokatolickiego

Z inicjatywy Komisji Kobiet naszego Kościoła po raz pierwszy w roku 2005 zostały zorganizowane i przeprowadzone badania mammograficzne. Podjęcie tychże działań było możliwe dzięki wsparciu projektu „Badania profilaktyczne dla kobiet”, przygotowanego w ramach prac Komisji, przez Komitety Krajowe Austrii, Hiszpanii i Szwajcarii Światowego Dnia Modlitwy.

**Badania zostały przeprowadzone w dniach 9-12 lipca 2005 roku na terenie Bażanówki i Zarszyna oraz w dniach 15-19 października 2005 roku w Koszarzewie** przez Klinikę Medyczną IBIS z Warszawy, która kilkakrotnie uczestniczyła w działaniach podejmowanych w ramach Ogólnopolskiego Programu Badań Profilaktycznych „Różowa Wstążeczka”.

Wybór terenu badań nie był przypadkowy. Podkarpacie i Lubelszczyzna zostały uznane przez Komisję Europejską za najuboższe regiony UE. Jednocześnie tutaj jest obserwowana wysoka zachorowalność na raka piersi. Mimo, iż w ostatnich latach wzrosła świadomość kobiet w tym zakresie, nadal liczba zachorowań i zgonów jest wyższa niż w innych krajach. Z publikowanych przez instytucje międzynarodowe danych wynika, iż Polska znajduje się dopiero na 22 miejscu w Europie wyleczalności zachorowań na nowotwory. Sytuacja ta w dużym stopniu jest następstwem ograniczonego dostępu do badań profilaktycznych, szczególnie dla osób z obszarów wiejskich. Stąd też badania były skierowane głównie do tej grupy.

W badaniach mogły wziąć udział wszystkie kobiety, które ukończyły 35 rok życia, niezależnie od przynależności konfesyjnej. Stosowne informacje zostały zamieszczone w ośrodkach zdrowia, ośrodkach gminnych, szkołach oraz przekazane duchownym innych Kościołów.

Początkowo niewiele kobiet wyrażało chęć przystąpienia do badań, mimo iż były one bezpłatne. Po ich rozpoczęciu liczba zainteresowanych przekroczyła nasze oczekiwania. Ostatecznie wzięły w nich udział 472 panie z Bażanówki, Zarszyna, Koszarzewa, Maciejewa, Krzczonowa i z innych mniejszych miejscowości. Każda otrzymała następnie wyniki wraz z opisem lekarskim oraz wskazaniami dotyczącymi dalszego postępowania.

W organizacji badań niezwykle pomocne było wsparcie udzielone przez ks. Jerzego Bajorka i ks. Lesz-

ki któremu udostępniono w formie bezpłatnej miejsce dla mammobusa. Nie do przecenienia jest również pomoc okazana przez wójtów gminy Zarszyn i gminy Krzczonów. Andrzej



ka Kołodziejczyka, którzy podjęli trud przygotowania miejsc noclegowych i wyżywienia dla obsługi mammobusa, poinformowali duchownych innych Kościołów, przedstawiciele służby zdrowia i wiernych o planowanych badaniach, pozyskali wsparcie samorządu lokalnego, dzięki



ja Betleja i Mieczysława Grzeszczyka, doktora Dariusza Wanieli, dyrektora Szkoły Podstawowej w Koszarzewie oraz wszystkich wiernych, którzy aktywnie włączyli się w działania podejmowane przez obu duchownych i Komisję Kobiet.

**Światowy Dzień Modlitw Kobiet**, dzięki któremu możliwe było podjęcie całego przedsięwzięcia, ma charakter ekumeniczny, łączy osoby z różnych Kościołów chrześcijańskich. Zainicjowany został przez Mary Ellen James z Kościoła Presbiteriańskiego w 1887 roku. Po raz

pierwszy nabożeństwo modlitewne dla wiernych z różnych Kościołów odbyło się w 1920 roku; obecnie nabożeństwa są organizowane w ok. 170 krajach w pierwszy piątek marca.

W Polsce tradycja gromadzenia się na wspólnej modlitwie sięga 1927



roku, regularnie nabożeństwa odbywają się jednak dopiero od 1962 roku.

Światowy Dzień Modlitw Kobiet, nie tylko stara się umacniać wiarę, jednoczyć w Chrystusie ludzi wywodzących się z odmiennych tradycji wyznaniowych, ale również pomagać potrzebującym w różnych częściach świata. **Komitety Austrii, Hiszpanii i Szwajcarii zdecydowały się na wsparcie projektu polskiego w roku, w którym to właśnie Polki przygotowały tekst nabożeństwa, według którego modlono się na wszystkich kontynentach. Za to wsparcie pragniemy wyrazić szczególne słowa podziękowania.**



## Chrystus wobec cierpiących kobiet

Jest prawdą, nie podlegającą dyskusji, że dla Zbawiciela nie odgrywały roli różnice stanu, podobnie jak różnice płci. Chrystus dostrzegał bowiem i cenił w człowieku w pierwszym rzędzie duszę oraz jej zadanie i przeznaczenie. Ze skarbicy praw nadprzyrodzonych — którą otwierał On podczas swej publicznej działalności — czerpali zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Bowiem głoszenie prawdy było zasadniczym zadaniem Boga-Człowieka.

Służba w szeregach Chrystusowych polegała na tym, by przyjąć i znać głoszoną przez niego naukę i według niej ukształtować swoje życie.

W Piśmie Świętym znajdujemy wiele opisów cudownych uzdrowień kobiet. Również współczesne kobiety, świadome współczującej miłości Chrystusa względem wszystkich ludzi — podobnie jak to czyniły niewiasty wspomniane w Ewangeliach św. Marka, św. Łukasza czy też św. Mateusza — zwracają się do Jezusa o pomoc w cierpieniach własnych i swoich bliskich, gdyż podobnie jak one, zdają sobie sprawę, że „dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37). I podobnie jak one doznają Jego pomocy.

Zbawiciel odnosi się z głęboką czcią i szacunkiem do powierzonych kobietom przez Stwórcę zadań. W Piśmie Świętym wiele jest przypowieści, w których wielką rolę odgrywają kobiety (np. Przypowieść o kwasie chlebowym, Przypowieść o drachmie zgubionej czy Przypowieść o dziesięciu pannach). Przypowieści te mają wielkie znaczenie dla poznania obyczajów, działalności i sposobu myślenia współczesnych Chrystusowi kobiet. Równocześnie ukazał w nich Syn Boży bezcenną spuściznę pouczeń i wskazań, dotyczących zasad i praktyki wiary. Niektóre porównania mają zastosowanie w czasach współczesnych Chrystusowi, inne zachowują aktualność po wszystkie czasy. Dlatego niepozorne nawet drobiazgi stają się symbolami prawd nieprzemijających i wiecznych wartości. Losy kobiet nigdy nie były Jezusowi obojętne.

Pomyślmy o tym, współczując chorem i cierpiącym kobietom — naszym matkom, żonom, córkom, siostrom. **Przede wszystkim zapobiegajmy chorobom, kontrolujmy stan swego zdrowia, a jeśli już choroba jest, pomagajmy w pokonaniu jej.** Wymaga to z naszej strony wiele troski, zrozumienia, a czasem i poświęcenia.

Mimo że marcowy Dzień Kobiet nie jest już tak szumnie obchodzony, jak to było przed laty (bywa nawet, że jest zapomniany), to jednak dzisiejsze skromne rozważanie składamy — zamiast laurki czy kwiatka — wszystkim polskim kobietom w dniu Ich święta.



## W 1040 rocznicę chrztu Polski

Zarówno powstanie, jak i rozwój państwa gnieźnieńskiego nie są znane. Dopiero udział banity saskiego Wichmana w walkach Luciców (czyli Wioletów) z księciem Polan Mieszkiem spowodował pierwszą wzmiankę kronikarza saskiego o tym władcy. Opiswane przezeń wydarzenia zbiegły się w czasie z ekspansją na wschód margrabiego saskiego Gerona, który w 964 r. podporządkował sobie obszary graniczące z Polanami i doprowadził do jakiejś formy związania Mieszka z Cesarstwem. Chociaż ograniczało się to jedynie do uiszczania daniny z nieznanego bliżej obszaru, to jednak uświadomiło Mieszkowi, że konieczna jest radykalna zmiana położenia geopolitycznego jego państwa, gdyż dotychczasowa izolacja należała już bezpowrotnie do przeszłości.

Państwo Mieszkowie graniczyło w tym czasie, obok Saksonii, ze słudownym przez Niemcy państwem czeskich Przemyślidów. Od 955 r. władali oni dawnymi posiadłościami Wielkich Moraw położonymi na północ od Sudetów i Karpat. Byli więc bezpośrednimi sąsiadami państwa gnieźnieńskiego, a przy tym — co było niezwykle groźne — związani byli sojuszem z Lucicami. Mieszkowi bardzo zależało na zerwaniu tego sojuszu.

Rokowania nawiązane w tym celu z Bolesławem Srogim, księciem czeskim, zakończyły się sukcesem, o czym świadczy **małżeństwo Mieszka z córką Bolesława — Dubrawką (Dąbrówką) zawarte w 965 r.**

Porozumienie z Czechami nie rozwiązało jednak wszystkich trudności, jakie piętrzyły się przed wychodzącym z izolacji państwem gnieźnieńskim. Kraje, z którymi Mieszko nawiązał stosunki, wyznawały chrześcijaństwo. Religia ta była przyczyną zachodzących wśród jej wyznawców przemian światopoglądowych. Podejmowano ekspansję na tereny pogańskie pod hasłem prowadzenia tam akcji misyjnej. Mieszko obawiał się tego rodzaju niebezpieczeństwa ze strony Sasów. Mogli oni liczyć na poparcie chrześcijańskich z imienia Czech, korzystając zaś z przyjęcia chrztu przez księżniczkę ruską Olgę (957 r.), starali się ująć w swe ręce misję w państwie kijowskim.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach Mieszko zaczął poszukiwać środków zabezpieczających jego państwo. Jedynym sposobem mogło być ominięcie pośrednictwa Saskie-

go i przyjęcie chrztu z własnej woli. W tej sprawie zapewne zostały przez księcia Polan nawiązane bezpośrednio rokowania z ówczesnym papieżem Leonem VIII (963-965), a potem z jego następcą Janem XIII.

**W dniu 14 kwietnia 966 r. — a było to sobota Wielkanocna — książę Polan Mieszko przyjął chrzest wraz**



Księżniczka czeska Dubrawka (Dąbrówka), żona Mieszka I — Rys. Jana Matejki z „Poczetu królów i książąt polskich”

ze swym otoczeniem. W celu zabezpieczenia się przed ingerencją episkopatu saskiego, trzeba było uzyskać własną hierarchię kościelną, która zajęłaby się chrystianizacją kraju. Nastąpiło to dopiero w 968 r., z chwilą ustanowienia biskupstwa zależnego bezpośrednio od Rzymu.

**Chrzest Mieszka i jego otoczenia nie oznaczał chrystianizacji ogółu mieszkańców kraju. Akcja misyjna wymagała długiego czasu. A chociaż uznano ją formalnie za zakończoną z chwilą ustanowienia normalnej hierarchii kościelnej w roku 1000, w rzeczywistości trwała parę setek lat. W tym czasie współistnieli obok siebie zwolennicy nowej religii i wyznawcy dawnej. Należy podkreślić, że chrześcijaństwo stworzyło porozumienie między polańskimi neofitami a całym chrześcijańskim Zachodem.**

Chrzest władcy i erekcja niezależnego biskupstwa zrównały państwo gnieźnieńskie z chrześcijańskimi krajami Europy. Obejmowało ono podobnie jak państwo polskie ówczesną część ziem polskiemi poza obszarem plemiennym Polan — ziemie zamieszkałe przez Kujawian, Mazowszan, Łęczyczan i Lubaszan. Granicami jego były więc na północy puszcze nad dolną Wartą i Notecią oraz Puszcza Galindzka, od

zachodu — środkowa Odra, od południa Bagna Baryczy, puszcza nadpilicka, świętokrzyska i nad dolnym Wieprzem, wreszcie od wschodu — puszcza nad górą Narwią.

Władza książęca w porównaniu z okresem przedpiastowskim uległa wzmocnieniu i silnej koncentracji. Książę był panem kraju i zamieszkującej go ludności, reprezentował państwo, wypowiadał wojny i zawierał pokój, był źródłem prawa, najwyższym sędzią i wodzem.

Władza książęca była jednak ograniczona przez wiec, w którym w czasach piastowskich brali udział już



Mieszko — pierwszy historyczny władca Polski — rys. Jan Matejko, „Poczet...”

tylko moi i — po chrzcie kraju — duchowieństwo.

Stosunek księcia do państwa układał się w efekcie w ramach prywatno-prawnych, podobnie zresztą jak na Zachodzie. Książę uważał się za wyłącznego właściciela tak samego państwa, jak — z czasem — wszystkich ziem, które nie przeszły poprzednio w ręce ludzi wolnych. Oparciem dla władzy księcia była jego drużyna, składająca się częściowo z obcych przybyszów. Według relacji Ibrahima ibn Jakuba (żydowsko-arabskiego kupca z X wieku), liczyła ona 3 tysiące pancernych, z których każdy oznaczał tyle, co dzieśnięciu innych wojowników. Drużynników i ich rodziny utrzymywał książę, osadzając ich w ważniejszych grodach. Grody te były równocześnie ośrodkami władzy. Tam też wpyływały świadectwa ludności. Organizująca się hierarchia duchowna, zależna materialnie od władcy, stanowiła poniekąd nowy organ jego władzy.

Państwo gnieźnieńskie, które istniejące granice zawdzięczało energii swych władców, przejawiało nadal tendencję wzrostu terytorialnego kosztem słabszych sąsiadów.





Ś.†P.  
**Biskup Doktor**  
**Kazimierz J. GROTNIK**  
 odszedł do Pana  
 (1935-2005)

Z głęboki żalem powiadamy, że w dniu 9 grudnia 2005 roku zmarł Biskup dr Kazimierz J. Grotnik, ordynariusz Diecezji Centralnej PNKK w USA, wybitny specjalista w zakresie historii PNKK.

Śp. Biskup Kazimierz Grotnik był wykładowcą w Seminarium Duchownym im. Savonaroli w Scranton, kierownikiem Archiwum i Biblioteki Diecezji Centralnej PNKK, członkiem Komisji Biografii Biskupa Franciszka Hodura, a po zmianie nazwy, przewodniczącym Komisji Historii i Archiwum PNKK w Ameryce, od 1991 roku — dyrektorem Głównego Zarządu Polsko-Narodowej Spójni w Ameryce, od 1975 roku — członkiem Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historyków, a od 1978 roku — członkiem rzeczywistym Polskiego Instytutu Sztuki i Nauki.

Śp. Kazimierz Grotnik urodził się 24 marca 1935 roku w Jezioranach. W roku 1952 ukończył Gimnazjum w Dęblinie i w latach 1952-1958 odbył studia filozoficzno-teologiczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W dniu 20 kwietnia 1958 roku otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany na dalsze studia w Instytucie Muzyki Kościelnej KUL. W roku 1962 rozpoczął pracę duszpasterską w kilku parafiach diecezji lubelskiej.

W roku 1969 Ksiądz Kazimierz Grotnik wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i został przyjęty przez pierwszego biskupa Leona Grochowskiego do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce i Kanadzie. W tym też roku został proboszczem parafii PNKK w Middleport, Pa i administratorem parafii w Summie Hill, Pa. W roku 1983 został proboszczem w parafii PNKK w Hazleton, Pa i administratorem parafii w McAdoo, Pa. W roku 1989 został mianowany przez bpa Antoniego Rysza — seniorem (dziekanem) senioratu Plymouth, Pa. Od 1995 roku — magister teologii, a od 1996 — doktor teologii Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

Wybrany na biskupa w roku 1999. W dniu 30 listopada 1999 r. otrzymał sakrę biskupią i został wprowadzony na urząd ordynariusza Diecezji Centralnej PNKK w USA z siedzibą w Scranton, Pa.

Zmarł 9 grudnia 2005 roku. Pogrzeb odbył się w dniu 15 grudnia. Jego śmiertelne szczątki spoczęły na miejscowym cmentarzu w Scranton, Pa.

Odszedł od nas gorliwy kapłan, ceniony historyk, człowiek niezwykle zasłużony przede wszystkim w pracy dla dobra Kościoła, aktywny także na polu naukowym i społecznym. Pracując z ogromnym zaangażowaniem w PNKK w USA, Śp. Biskup dr K. Grotnik okazywał także dobre serce Kościołowi Polskokatolickiemu w Polsce. Toteż po otrzymaniu smutnej wiadomości od Pierwszego Biskupa PNKK w USA o śmierci Ordynariusza Diecezji Centralnej we wszystkich świątyniach polskokatolickich w Polsce zanoszono modły do Pana o spokój duszy Zmarłego.

Zmarłego Księdza Biskupa dra Kazimierza Grotnika żegnaliśmy z bólem słowami Jezusa Chrystusa: „Jam jest zmarł-wychwstanie i żywot, kto we Mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie” (J 11, 25-26).

*Niech odpoczywa w Pokoju*

## Modlitwa

**O, Panie, jako ja żyję i cierpię, oni i cierpieli, i przeminęli, jako ja przeminę.**

O, daj im odpoczynek na łonie Twoim, o Panie!

Oni w czasie grzeszyli, a teraz klęczą u stóp Twoich w wieczności.

Tyś miłością jedyną,

Tyś ojcem ich,

Tyś ojcem naszym.

Poczuliśmy się w tchnieniu miłości Twojej, żyjemy w niej, och! Życ w niej będziemy na wieki. Ty się w miłosierdziu kochasz, o Panie!

A im krótkie dni były pełne utrapienia.

Przyszli na te padoly nie pamiętając, skąd idą, nie wiedząc, gdzie pójda, ufając tylko imieniowi Twemu.

W nieszczęściu wzdychali do Ciebie!

Daruj, o daruj im, Panie!

Złe ich otaczało, ale nie było w ich sercach.

Jeśli zwątpili kiedy o Tobie, to im męką było.

Jeśli doznali rozkoszy, to im męką było.

Jeśli nadzieję swoją położyli w ziemskich celach i uciechach, to im męką było.

I na każdy ich uśmiech sto łez płynęło, o Panie!

Z przejrzenia mądrości Twojej światło, które ich oświecało, było drżące i gubiące się w ciemnościach.

Świat ten był dla nich zagadką i tajemnicą tajemnic.

Omackiem stąpali, a kiedy gdzie dotknęli się przelotnej chwały Two-

jej, czcili Ciebie i kochali łaski Twoje!

Przebacz im, Panie!

Jeśli dotąd za winy pracują z daleka od Ciebie, pozbawieni niebieskich radości; jeśli dotąd nie zerwana zasłona ich losów; jeśli wiedzą jeszcze, co to łyż i westchnienia: o, skróć chwile ich próby.

A jako ja dzisiaj modłę się za nich, daj, Panie, by kiedyś ci, których zostawię na ziemi, modlili się za mnie.

Połącz mnie kiedyś, o Panie, z tymi, których zaznałem i ukochałem na ziemi.

Byśmy razem żyli w Tobie na wieki wieków.

Amen.

**Zygmunt Krasiński (1812-1859):  
 Modlitwa za umarłych  
 (fragmenty)**





**„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana...” (Rz 14, 7-8)**

**Ś. † P.**

## Zmarł Biskup Radca dworu Nikolaus HUMMEL (1924-2006)

**W dniu 7 stycznia 2006 roku, we wczesnych godzinach rannych, zmarł w Pressbaum bp Nikolaus Hummel, zwierzchnik Kościoła Starokatolickiego Austrii w latach 1974-1994, wyróżniony tytułem *radca dworu*.**

Śp. Nikolaus Hummel urodził się w dniu 24 września 1924 roku w Banat, okręg Temesvar (Rumunia). Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Austrii, gdzie początkowo uczęszczał do Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Wiedniu, a następnie studiował na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Wiedniu. Do Kościoła Starokatolickiego Austrii wstąpił w czerwcu 1951 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał 2 kwietnia 1955 roku i rozpoczął pracę duszpasterską w Wiedniu-Centrum, Klagenfurt, Wiedeń-Brigittenau, a od 1974 roku jako biskup Kościoła Starokatolickiego Austrii.

Szczególnie rozstawiło Śp. Zmarłego Jego ekumeniczne zaangażowanie i ewangeliczne nauczanie, przyczyniając się do przyznania Mu szacownego tytułu *radca dworu*, nadawanego w Austrii wyróżniającym się obywatelom.

Po 22 latach posługi biskupiej, w wieku 70 lat (1994 rok) przeszedł na zasłużoną emeryturę. W 2004 roku, pomimo fizycznego, cielesnego bólu i choroby, ale promieniujący duchowo, świętował uroczyste 80 urodziny i 30 rocznicę sakry biskupiej.

Kościół Starokatolicki Austrii ma Mu wiele do zawdzięczenia i z pewnością będzie pielęgnował pamięć o Nim w swoich sercach.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w dniu 12 stycznia 2006 roku w kaplicy pw. Świętego Zbawiciela w Starym Ratuszu w Wiedniu. Zgodnie z testamentem Zmarłego, Mszę św. celebrował bp dr Hans Gerny. W nabożeństwie tym — zgodnie z wyrażoną w testamencie wolą Zmarłego i Jego Rodziny — uczestniczył także bp Wiktor Wysoczański, który reprezentował zarazem Arcybiskupa Utrechtu.

Zmarły był szczerym przyjacielem Kościoła Polskokatolickiego i Polski. Chętnie i często odwiedzał Polskę wraz ze swą Małżonką Ilzą, dla której szczególnie pobyt w Konstancinie — co podkreślała — zawsze był wielką radością.

Kościół Polskokatolicki zachowa Zmarłego we wdzięcznej i modlitewnej pamięci.

*Niech odpoczywa w pokoju wiecznym*



**„Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” (Łk 23, 46)**

**Ś. † P.**

## Biskup Doktor Sigisbert KRAFT nie żyje (1927-2006)

**W dniu 6 stycznia 2006 roku odszedł do Pana Biskup dr Sigisbert Kraft, zwierzchnik Kościoła Starokatolickiego w Niemczech w latach 1986-1994.**

Urodził się 7 września 1927 roku w Bingen (Nadrenia). Studiował teologię i filozofię w Würzburgu, a później w Heidelbergu i Bernie. W 1951 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1951-1961 był nauczycielem religii w Kitzingen i Aschaffenburgu; w 1961 roku został proboszczem w Mannheim-Waldhof, a w 1963 roku — proboszczem w Karlsruhe. W 1976 roku uzyskał doktorat z teologii w Bernie. Od 1976 roku był dziekanem Północnej Badenii-Würtembergii. W latach 1972-1982 — jako docent — był wykładowcą teologii pastoralnej, a w latach 1979-1991 — liturgii w Seminarium Biskupim w Bonn. W roku 1985 otrzymał święcenia biskupie. W latach 1986-1994 kierował Kościołem Starokatolickim w Niemczech. Był interesującym teologiem, świetnym liturgistą i hymnologiem, gorącym propagatorem ekumenizmu, człowiekiem, który w różnych dyskusjach chętnie podejmował sprawy i problemy swojego Kościoła.

Śp. Biskup dr Sigisbert Kraft był autorem kilku książek i licznych artykułów, zamieszczonych w różnych czasopismach, dotyczących ekumenii, problematyki pastoralnej i hymnologicznej. Wspierał Kościół Polskokatolicki duchowo i materialnie, za co należy Mu się wdzięczność i pamięć modlitewna.

*Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie*





Ś. Ć P.  
Ksiądz  
**Witold IWANOWSKI**  
(1939-2005)

**W dniu 16 października 2005 r. o godz. 1.40 odszedł zaopatrzony świętymi sakramentami po wieczną nagrodę do Pana Ksiądz Witold Iwanowski.**

Ks. Witold Iwanowski urodził się 8 kwietnia 1939 r. na Suwalszczyźnie w Parafii Wiżajny. 5 maja 1985 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bpa Jerzego Szotmillera Ordynariusza Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej.

Bóg w swojej łaskawości dał Mu przeżyć 20 lat w kapłaństwie. W tych latach życia kapłańskiego, przywołując na pamięć Jego postać, spoglądamy na Jego ofiarne życie. Wspominamy Go jako nieustrudzonego sługę wiernego i roztrzonego, którego Pan ustanowił nad swoim ludem. Był rzeczywiście dobrym sługą i pasterzem, który z całego serca troszczył się o dobro duchowe i materialne parafii.

Pracował też przy budowie świątyni parafialnej pw. Matki Boskiej Królowej Apostołów, której pasterzował przez 20 lat. „I przez Jego ręce — jak zaznaczył Ksiądz Biskup — przechodziła każda cegła na tę świątynię”.

W dniu 19 października 2005 r. pogrążona w bólu i żałobie parafia częstochowska pożegnała swego duszpasterza.

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Jerzy Szotmiller w asyście ks. mgr. Antoniego Normana, proboszcza parafii w Bukowni i ks.

mgr. Tadeusza Budacza, proboszcza parafii w Krzykawie.

Egzortę pogrzebową wygłosił ks. mgr Adam Stelmach, wikariusz biskupi Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej. W pogrzebie udział wzięło wielu duchownych polskokatolickich, a także duchowni przedstawiciele ekumenicznych Kościołów chrześcijańskich.

Doczesne szczątki Śp. Ks. Witolda Iwanowskiego spoczęły na cmentarzu w Częstochowie.



*Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie.*

**Po Mszy św. zostały odczytane kondolencje od Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego J.E. Bpa prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego.**

Jego Eksceleńca  
Ksiądz Biskup Senior Jerzy Szotmiller  
Administrator Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej

*Chryste, nadziejo zbawienia,  
Życie i Zmartwychwstanie.  
Do Ciebie w śmierci godzinie  
Wzносimy serca i oczy.*

*Także i ci, których ciała  
Śpią już w bezmiernym pokoju,  
Niech w Twoim świetle się zbudzą,  
By Ciebie wielbić na wieki. Amen.*

*(z Hymnu oficjum o zmarłych)*

Eksceleńco,

Niespodziewana śmierć wyrwała z szeregów kapłanów Kościoła Polskokatolickiego Śp. Księdza Witolda Iwanowskiego.

Wiem, że dla Waszej Eksceleńcy jest to wielka strata, gdyż Zmarły Kapłan był „prawą ręką” Eksceleńcy w kierowaniu parafią w Częstochowie, pełnym oddania i ofiary w swej duszpasterskiej postudze. Był zaufanym i wiernym przyjacielem, na którym Eksceleńca mógł zawsze polegać i być pewnym, że nigdy nie zawiedzie.

Wraz z Diecezją Warszawską przytączę się do bólu Waszej Eksceleńcy i Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej po stracie wiernego Kapłana i zanoszę modlitwy do Chrystusa Najwyższego Kapłana o spokój duszy Zmarłego i aby Śp. Ks. Witolda Iwanowskiego obdarzył szczęściem w gronie zbawionych w Niebie”.

Bp Wiktor Wysoczański



# Kuszenie Jezusa

cd. ze str. 3

Pan Jezus dobrowolnie poddał się pokusie. W ten sposób chciał nam pokazać, że jest z nami w każdej sytuacji, nawet wtedy, gdy jesteśmy kuszeni. Jezus Chrystus stał się do nas podobny we wszystkim, prócz grzechu. Czytając ten tekst widzimy, że On jest z nami także w sytuacjach trudnych i bolesnych. On dźwiga z nami ciężar naszego życia. To daje nam nadzieję, o której czytamy w drugiej niedzielę Wielkiego Postu, w Ewangelii o Przemienieniu Pańskim (Mt 17, 1-9). Jeśli będziemy szli przez życie razem z Jezusem Chrystusem, to czeka nas coś wspaniałego: uczestnictwo w chwale życia Bożego. Przygotowane jest ono dla nas, bo jesteśmy wszczępieni przez chrzest w życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Z dzisiejszej Ewangelii widzimy, że wyjście Jezusa na pustynię i próby, które On tam przeżywał, są wynikiem woli Boga. „Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła” (4, 1). Z wyrazu „wtedy” nie potrafimy dokładnie określić czasu opisywanego wydarzenia. Najprawdopodobniej stało się to po epifanii nad Jordanem, gdzie Chrystus „ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego do Niego” (Mt 3, 16). Te Duch będzie kierował Jezusem podczas spełniania zbawczego posłannictwa.

„A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód”. Z tego zdania wynika, że Jezus nie odczuwał głodu równocześnie z poszczeniem, a dopiero „gdy przepościł”, „w końcu”. Mateusz chce w ten sposób zwrócić nam uwagę, że Jezus tak głęboko zatopił się w kontemplację, że głód nie miał do Niego dostępu; odczuł go dopiero pod koniec swego pobytu na pustyni. Tekst ten jest także przygotowaniem do pierwszej pokusy, która ma być dalekim wspomnieniem czterdziestodniowej wędrówki Izraelitów przez pustynię, kiedy to lud wybrany także był poddawany próbie głodu. Mojżesz pod koniec swego życia mówił do swego narodu: „Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię wiodł twój Bóg, Jahwe, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w

twoim sercu; czy strzeżesz Jego nakazów, czy też nie. Utrafił cię, dał ci odczuć głód (...)”. (Pwt 8, 2 n.). Jezus jest reprezentantem nowego ludu wybranego, został więc postawiony wobec takich samych sytuacji, wobec których stawał Izrael.

Następny wiersz zawiera pierwszą pokusę, która — podobnie jak i — następne — dotyczy wiary i posłuszeństwa Syna Bożego. Przez formę warunkową: „Jeśli jesteś Synem Boga” — szatan poddaje w wątpliwość słowa Boże, dochodzące z nieba podczas teofanii. Jezus więc ma sprawdzić, czy były one prawdziwe. Chodziło o to, aby Jezus za pośrednictwem cudu upewnił się o swej godności, a jednocześnie wykryłaby posiadaną moc.

Odpowiedź Jezusa jest nawiązaniem do tekstu Pwt 8, 3, który brzmi: Bóg „żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym chlebem tylko żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Jahwe”. Mojżesz mówił więc nie tylko o słowie Bożym, które ma być pokarmem człowieka wierzącego Bogu, ale też o mannie z nieba, tzn. o Opatrzności. Inaczej na tę pokusę odpowiada Jezus w katechezie w Kafarnaum, gdzie poucza, że nie należy starać się „o pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który wam da Syn Człowieczy, Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Ojciec - Bóg” (J 6, 27).

„Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego (...)”. Jezus znalazł się na świętym miejscu. Cel pokusy, podobnie jak w pierwszym przypadku, zmierza do sprawdzenia prawdziwości słowa Bożego. Na podstawie Ps 91, 11 n., interpretowanego w sposób błędny, padła propozycja skoczenia na ziemię. Natomiast Psalm wychwala Boga za opiekę sprawowaną nad sprawiedliwym, który żyje wiarą i nie poddaje próbie Bożej dobroci. W tym wierszu kusiciel został nazwany diabłem, a więc tym, który oskarża człowieka przed Bogiem (dia-ballo — oskarżam), pragnąc zerwać dobre stosunki między Bogiem a człowiekiem.

Jezus odpowiedział cytatem z Pwt 6, 18: „Nie będziecie kusili waszego Boga, Jahwe, jak kusiliście Go w Massa”. Nasz stosunek do Boga powinien więc opierać się na wie-

rze, a nie na widzialnych znakach.

Trzecia pokusa zwraca się przeciw mesjanizmowi duchowemu, proponując mesjanizm doczesny. Pokusa ta, zachęcając do panowania w kategoriach politycznych i materialnych, zniekształca uniwersalny mesjanizm, zapowiedzi prorockie o Słudze Bożym — Mesjaszu — jako światłości narodów (Iz 42, 6), jako niosącym zbawienie „aż do krańców ziemi” (Iz 49, 6).

Tym razem Jezus odpowiada ostro: „Idź precz, szatanie! (...)” i zacytował w skróconej formie Pwt 6, 13: „Będziesz się bał swego Pana, Jahwe, będziesz Mu służył i na Jego imię będziesz przysięgał”. W ten sposób Jezus wyraził uległość i najwyższy szacunek wobec Ojca.

Ostatnie zdanie: „Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu” — ukazuje zwycięstwo Jezusa nad szatanem, a także nagrodę, którą wyrażają usługujący aniołowie. Odparcie pokus szatańskich przez Jezusa jest znakiem ostatecznego zwycięstwa nad księciem ciemności, które wymagało od Chrystusa głębokiego zawierzenia Ojcu.

**Zdaniem Ojców Kościoła, Jezus nie miał powodów do postu, zcył tylko dla przykładu dla innych. W okresie Wielkiego Postu idziemy drogami Jezusa Chrystusa; tu dokonuje się nasze nawrócenie i przemienienie. „Żyje ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal 2, 20). Na tych drogach przede wszystkim powinna nam towarzyszyć modlitwa. W Ewangelii św. Mateusza Chrystus tak do nas mówi: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie: (Mt 6, 5-15). Doskonale wiemy, że powinniśmy się modlić, modlimy się, a tu Chrystus nam mówi, jak to winniśmy robić. Modlitwa nie może być nastawiona na poklask i zewnętrzny efekt, wymaga raczej pewnej dyskrecji, aktywności wewnętrznej, a przede wszystkim miłości Boga i bliźniego. Wzorem może być dla nas modlitwa cierpiącego Chrystusa w Ogrójcu: „Ojczy mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich, i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja” (Mt 26, 42).**

**rodzina**  
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-42. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.  
Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat — Holding” Sp. z o.o. Zam. 12/2006.

Nakład: 1.250 egz.





Chrystus Frasobliwy z Matką Boską

Sztuka sakralna

# Miniatury z Mszału Erazma Ciołka (ok. 1515 r.)

Ukrzyżowanie



Ostatnia  
Wieczerza



Wniebowstąpienie



Modlitwa w Ogrójcu

